

ODSZEDŁ BRONISŁAW GEREMEK

Odszedł od nas Bronisław Geremek. Odszedł człowiek, który odegrał kluczową rolę w procesie przejścia Polski od komunizmu do demokracji, a wraz z Nim, zamknął się pewien okres historii Kraju.

Z jego odejściem zamknął się też fragment mego życia. Nie wiem, kiedy spotkałem się z Bronkiem po raz pierwszy, ale już w 1984 roku razem uczestniczyliśmy w konwersatorium zorganizowanym przez mego zmarłego przyjaciela, znanego publicystę Bogdana Gotowskiego. Te spotkania¹, trwające aż do przełomu politycznego w 1989 roku, odegrały kluczową rolę w kształtowaniu się woli politycznej odbudowy samorządu w Polsce. Pojęcie samorządności terytorialnej było dla większości ludzi ówczesnej opozycji zupełnie obce. Pokolenie, które w niej uczestniczyło przed II wojną światową, już przeminęło. Natomiast opozycję stanowili z jednej strony intelektualiści, walczący o podstawowe prawa obywatelskie, a z drugiej - środowiska robotnicze, żądające poprawy gospodarki i warunków życia. Żadne z tych środowisk nie było zaangażowane w sprawy samorządu, ani też nawet ich w pełni nie rozumiało.

Kilka lat wspólnych dyskusji o drogach, prowadzących do odzyskania suwerenności i przebudowy Państwa, przyniosło owoce. Gdy we wrześniu 1988 zarysowała się możliwość rozmów z władzami, Bronisław Geremek zwrócił się do mnie z propozycją uczestniczenia w nich i reprezentowania spraw samorządu terytorialnego. Problematyka ta miała zostać objęta przez zespół zajmujący się zagadnieniem wolności stowarzyszeń. Oczywiście umieszczenie spraw samorządu, tematu na wskroś ustrojowego, w zespole zajmującym się stowarzyszeniami, obok przedstawicieli dziennikarzy, plastyków, adwokatów, lekarzy i harcerzy, nie było najszcześniejsze. Ale propozycja miała zasadnicze znaczenie dla nadania odpowiedniej wagi sprawom samorządu i byłem Bronkowi za nią bardzo wdzięczny.

Postulaty odbudowy samorządu były zgodne z ogólną filozofią opozycji, która dążyła do sukcesywnego przekształcania ustroju. Bronisław Geremek mówił rok później, że kręgi przywódcze "Solidarności" uważały, iż "...skoro musimy pogodzić się z dominacją komunistów w rządzie, władze lokalne powinny być domeną demokratycznie wybranego samorządu"². A w tym czasie, dzięki już kilkuletnim studiom mieliśmy daleko zaawansowany program reform. Było więc „coś”, co można było przedstawić stronie komunistycznej, jako swoje żądanie w zakresie przemian ustrojowych.

Na jesieni 1988 roku nie doszło do rozmów. Rząd Rakowskiego storpedował nawiązane kontakty. 15 grudnia pod przewodnictwem Geremka, powstaje Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. W jego ramach zostaje powołana Komisja Samorządu Terytorialnego, której organizację mnie powierzono.

Wkrótce Geremek zaprosił mnie też do uczestniczenia w posiedzeniach Komisji Reform Politycznych, której On przewodził, a której sekretarzem był Jarosław Kaczyński. Chodziło o harmonizowanie kierunków prac przygotowawczych do „Okrągłego Stołu”. I właśnie przed samym ich rozpoczęciem nastąpiły wydarzenia, które mogły przesądzić o katastrofie reform samorządowych zanim się jeszcze zaczęły.

Ówczesna opozycja koncentrowała swoje postulaty na szeroko pojętych swobodach obywatelskich. Sprawy samorządowe były natomiast traktowane marginesowo i nawet kilku członków Komitetu Obywatelskiego zapewniało mnie, że strona partyjna na pewno łatwo się zgodzi na nasze postulaty, bo przecież „ten samorząd to naprawdę mało istotna sprawa”. Jednak to nie było prawdą. W końcu stycznia dowiedziałem się od Bronka, że, owszem przewidziano dyskusje o samorządzie, ale ... jedynie o pracowniczym. Negocjatorom partyjnym udało się wymanewrować przedstawicieli Komitetu! Był to oczywisty wybieg, aby sprawę zamrozić. Dokumenty KC, do których później dotarliśmy, potwierdzają, że te odczucia były słuszne. Ówczesne władze chciały zaproponować tylko kosmetyczne zmiany i bały się rozmów, w czasie, których mogły paść postulaty rzeczywistych zmian.

Gdy wydałem krzyk rozpaczy Geremek szybko zrozumiał zarysowujące się niebezpieczeństwo i ruszył do akcji, aby skorygować błąd i zmienić decyzje przyjęte już przez obie strony. Ostateczna rozgrywka odbyła się 4 lutego, w parafii św. Brygidy w Gdańsku, na spotkaniu przewodniczących komisji

¹ Skład uczestników Konwersatorium był zmienny, ale stałymi jego uczestnikami w ciągu całego okresu spotkań byli: Stefan Bratkowski, Bronisław Geremek, Magda Winiarska-Gotowska, Bogdan Lewandowski, Tadeusz Mazowiecki, Edmund Osmańczyk, Ryszard Reiff, Jerzy Regulski, Andrzej Siciński, Stanisław Stomma, Klemens Szaniawski, Jan Szczepański, Jan Strzelecki, Jerzy Turowicz, Andrzej Wielowieyski. Inicjator spotkań Bogdan Gotowski zmarł nagle w 1984 roku.

² Rok 1989. Bronisław Geremek odpowiada Jacek Żakowski pyta, Warszawa 1990, s.32.

Komitetu Obywatelskiego z Lechem Wałęsą. W czasie jego trwania Tadeusz Mazowiecki wynegocjował telefonicznie korektę programu z przedstawicielami PZPR.

O przebiegu obrad w czasie „Okrągłego Stołu” informowaliśmy Geremka na bieżąco. To on był ośrodkiem decyzji. Było dla nas wielką satysfakcją, że nie tylko akceptował nasz upór przeciw pozornym zmianom, jakie chciano nam narzucić, ale nawet utwierdzał nas w nim. A później, choć nie był nigdy bezpośrednio włączony w proces reform samorządowych zawsze go uważnie obserwował i wspomagał, gdy zachodziła taka potrzeba.

Nie bez przyczyny wspominam te odległe już w czasie wydarzenia. Dziś wydają się one prehistorią i mało kto do nich sięga pamięcią, koncentrując uwagę na wydarzeniach bliższych dzisiejszej chwili, w których Bronisław Geremek też odgrywał wielką rolę. Odniósł On w życiu wiele sukcesów. Nie jest sensowne, aby spierać się, który był największy i który miał największe znaczenie dla naszej historii. Ale w moim pojęciu właśnie Jego działalność w okresie 1988/89 zasługuje na specjalne podkreślenie. To wtedy przesądzały się dalsze koleje naszej historii, a On był tym, który o nich w znacznej mierze decydował. I nie wiem, jaką, bez Jego mądrości, mielibyśmy Polskę, a także czy dziś mielibyśmy w ogóle samorząd. On wtedy budował fundamenty dzisiejszego ustroju. I o tym podstawowym fakcie trzeba pamiętać i być Mu za to wdzięcznym.

Prof. Jerzy Reguński